

Schwonek, Matthew R.

Początek sporu o kształt najwyższych władz wojskowych II Rzeczypospolitej w świetle protokołów Rady Wojennej z 1920 r.

Przegląd Historyczny 84/1, 69-87

1993

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Początek sporu o kształt najwyższych władz wojskowych II Rzeczypospolitej w świetle protokołów Rady Wojennej z 1920 r.

Spór o organizację najwyższych władz wojskowych był w pierwszych latach II Rzeczypospolitej problemem istotnym. Nic też dziwnego, że od dawna zajmował on historyków. O ile jednak okres największego nasilenia konfliktu — lata 1923—1926 zostały już wyczerpująco opracowane¹, niewiele w dalszym ciągu wiadomo o jego genezie i początku. Wiedzę o tym wzbogacają publikowane poniżej dokumenty: niedawno udostępnione i dotąd niepublikowane protokoły Rady Wojennej z jesieni 1920 r. oraz ogłoszony na posiedzeniu 28 listopada 1920 referat ministra spraw wojskowych gen. Kazimierza Sosnkowskiego.

Dotychczas punktem wyjścia dla historyków, rozpatrujących spór o władze wojskowe II Rzeczypospolitej, był dekret Naczelnego Wodza z 7 stycznia 1921. Rozdzielał on kompetencje w zakresie obrony narodowej między Ministerstwem Spraw Wojskowych, Sztabem Generalnym i dwustopniową Radą Wojenną. Pełna Rada Wojenna pod przewodnictwem Prezydenta Rzeczypospolitej miała być organem doradczym i opiniodawczym w zakresie ustawodawstwa wojskowego, spraw uzbrojenia, zaopatrzenia i organizacji. Jej uchwały stanowiły tylko wytyczne dla MSWojsk. Ścisła Rada Wojenna posiadała natomiast o wiele szersze kompetencje. Opracowywała m.in. plany wojenne, uzbrojenia, zaopatrzenia i organizacji sił zbrojnych, oceniała jednostki wojskowe oraz kwalifikowała dowódców od szczebla pułkownika. W jej skład wchodził: generał przewidziany na Naczelnego Wodza w czasie wojny, szef Sztabu Generalnego, jego drugi zastępca jako szef Biura Ścisłej Rady Wojennej i inspektorzy armii. Minister spraw wojskowych mógł uczestniczyć w jej obradach „według potrzeby i swego uznania”. Nie wspomniano o udziale Prezydenta. Funkcję przewodniczącego Rady pełnił generał przewidziany na Naczelnego Wodza w czasie wojny². Do 9 czerwca 1923 był nim Józef Piłsudski.

Już jednak po dwóch miesiącach dekret znalazł się w oczywistym konflikcie z uchwaloną 17 marca 1921 Konstytucją, według której najwyższym zwierzchnikiem sił zbrojnych był Prezydent (art. 46). Minister spraw wojskowych odpowiadał przed Sejmem tak za wszystkie sprawy kierownictwa wojskowego, jak i za czynności podległych swemu ministerstwu organów (art. 56). Ponadto dekret niejasno określił kompetencje przewodniczącego Ścisłej Rady Wojennej, ministra spraw wojskowych i szefa Sztabu Generalnego. Przewodniczący Rady był zwierzchnikiem ministra, chociaż to ten ostatni

¹ Zob. m.in. B. P o d o s k i, *Organizacja naczelnych władz obrony narodowej*, „Niepodległość” t. VII, 1962; B. W o s z c z y Ń s k i, *Organizacja naczelnych władz wojskowych w świetle protokołów Rady Wojennej z 1923 r.*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1963, nr 4; J. R o t h s c h i l d, *Piłsudski's Coup d'Etat*, New York 1966; P. S t a w e c k i, *Polityka Wojskowa Polski, 1921—1926*, Warszawa 1981.

² „Dziennik Rozkazów Tajnych MSWojsk.” 1921, nr 3, poz. 26.

odpowiadał za swój resort przed Sejmem. Natomiast szef Sztabu podlegał zarówno przewodniczącemu Rady, jak i ministrowi. W istotny sposób wstrzymywało to pracę nad wojskiem. „Praca całego wojska nieskoordynowana — zapisał gen. Lucjan Żeligowski — Sosnkowski z gronem swego otoczenia pracuje w zamknięciu. — — Ani narad, ani dyskusji. — — Żadnej łączności duchowej i ideowej, żadnej wspólnej pracy, żadnej odpowiedzialności — —”³.

Wejście w życie wspomnianego dekretu Naczelnego Wodza poprzedziły długie zabiegi i zażarte dyskusje. Już w sierpniu 1919 r. Piłsudski zwracał gen. Stanisławowi Szeptyckiemu uwagę na problem organizacji najwyższych władz wojskowych⁴. Sytuacja polityczna pozwoliła podjąć tę kwestię dopiero jesienią 1920 r., po zakończeniu działań wojennych. Sprawami wojska zająć się miała Rada Wojenna. Nie wiadomo dokładnie kiedy powstała, brakuje bowiem rozkazu powołującego ją. Pierwsze, organizacyjne posiedzenie, z udziałem Naczelnego Wodza, ministra i wiceministra spraw wojskowych, szefa sztabu i grona wyższych oficerów odbyło się 15 listopada 1920. Ustalono regulamin wewnętrzny, według którego Radzie miał przewodniczyć Wódz Naczelny z ministrem spraw wojskowych jako zastępcą. Nie wyznaczono jednak pozostałych członków, i zakresu pracy, który określono jako „rozważenie najważniejszych zagadnień dotyczących organizacji wojska i obrony państwa”⁵. Pracę Rady ustalono w ten sposób, że na każdym posiedzeniu, desygnowany jej członek miał referować dany problem. Sosnkowskiemu np. jako ministrowi spraw wojskowych przydzielono organizację najwyższych władz wojskowych, gen. Władysławowi Sikorskiemu przemysł wojenny, gen. Józefowi Hallerowi służbę wojskową, gen. Edwardowi Rydzowi-Śmigłemu pracę kulturalną, itp.⁶. Dwa tygodnie później, 28 i 30 listopada, posiedzenia Rady poświęcono związanej z demobilizacją i przejściem wojska na organizację pokojową sprawie kształtu władz wojskowych⁷. Punktem wyjścia obrad był przygotowywany na rozkaz Naczelnego Wodza referat Sosnkowskiego o organizacji MSWojsk. i Sztabu Generalnego⁸. Dyskusja nad nim zajęła całe dwa posiedzenia Rady Wojennej.

Dlaczego właśnie Sosnkowski i dlaczego to przez niego opracowany referat wzbudził takie kontrowersje? Zdecydowała o tym skomplikowana sytuacja wewnętrzna w Rzeczypospolitej. Po zakończeniu wojny, zawsze niestabilna polska scena polityczna uległa jeszcze większemu rozchwianiu, co stało się widoczne tak w rządzie, jak i w parlamencie⁹. W Sejmie zaatakowano wojsko. Już 7 października Stanisław Głabiński zażądał ujawnienia winnych czerwcowo-lipcowych niepowodzeń. „Domagaliśmy się i domagamy — mówił — aby przyczyny owej klęski były zbadane i ci, którzy zawinili,

³ Archiwum Akt Nowych [dalej: AAN], Akta Lucjana Żeligowskiego, t. 48, k. 41. Szerzej na temat wad dekretu 7 stycznia zob. P. S t a w e c k i, op. cit., s. 184—187.

⁴ *Listy Józefa Piłsudskiego*, „Niepodległość” t. VII, 1962, s. 50—51.

⁵ Centralne Archiwum Wojskowe [dalej: CAW], Kolekcja 1773/89, t. 1483, podt. 1: Protokół z posiedzenia Rady Wojennej z 15 listopada 1920, k. 4.

⁶ Tamże, k. 10.

⁷ Należy zauważyć, że w tym czasie akcja demobilizacyjna była już w toku. Naczelne Dowództwo rozkazem z 13 listopada 1920 wykonanie jej powierzyło MSWojsk. Na wniosek ministra Sosnkowskiego Rada Ministrów uchwaliła 9 grudnia 1920, że stan armii nie powinien przekroczyć 400 000 żołnierzy i oficerów. CAW, Gabinet Ministra Spraw Wojskowych, I.300.1., t. 446: Rozkaz Naczelnego Dowództwa (Szt. Gen.) nr 16000 IV; AAN, Prezydium Rady Ministrów cz. I, t. 12, k. 430—431: Protokół 114 posiedzenia Rady Ministrów R.P. odbytego 9 grudnia 1920.

⁸ CAW 1773/89, t. 1483, podt. 1: Protokół z posiedzenia RW 15 listopada 1920, k. 10.

⁹ Przypomnijmy, że w listopadzie 1920 r. prawicowi ministrowie opuścili rząd Witosa, w grudniu podał się do dymisji K. Bartel, w styczniu I. Daszyński. Sejmowe debaty nad konstytucją wznowione 24 września ponownie wzbudziły ogromne kontrowersje. Podczas głosowania nad dwuizbowością parlamentu marszałek Wojciech Trąpczyński został zmuszony do opuszczenia sali obrad.

byli pociągnięci do odpowiedzialności¹⁰. Krytykował również politykerstwo oficerów i zażądał oszczędności w zbytnio rozdmuchanych wydatkach wojskowych.

Jednocześnie w ciągu 1920 r. uległa ograniczeniu władza Piłsudskiego — chociażby przez fakt utworzenia Rady Obrony Państwa lub przyjazd alianckiej misji wojskowej, mającej wpływ na decyzje militarne. Z drugiej zaś strony nieuchronnie zbliżające się uchwalenie Konstytucji mogło wpływu Naczelnika Państwa jeszcze bardziej uszczuplić. Musiał więc Piłsudski znaleźć nową formułę działań. Wypada bowiem zgodzić się ze stwierdzeniem, że „poznał smak władzy, i nie był w stanie z niej zrezygnować”¹¹.

Piłsudski, który według Sosnkowskiego, „chciał jak Napoleon dyktować, nie licząc się często z nikim, prócz tych, którzy szli karnie w szeregu, podtrzymywali wiarę w jego posłannictwo”¹², nie mógł się oprzeć na znacznej części wyższych dowódców, z którymi znalazł się w jawnym lub ukrytym sporze. Z różnych przyczyn i w różnym czasie rozeszły się drogi z Sikorskim, Szeptyckim, Józefem Hallerem, gen. Józefem Dowborem-Muśnickim i gen. Tadeuszem Rozwadowskim¹³. Między nimi a Piłsudskim stał minister spraw wojskowych Sosnkowski, od 1908 r. najbliższy współpracownik Komendanta, potrafiący jednak zachować własne zdanie, nieraz bardzo różne od poglądów swego zwierzchnika i przyjaciela¹⁴.

Zawsze niechętny politykerstwu Sosnkowski, w niepodległej Polsce stał się wręcz zwolennikiem legalizmu i jawnych metod działania. Na czele Ministerstwa Spraw Wojskowych stał, z krótką przerwą, od 10 sierpnia 1920 do 17 lutego 1924. Dobrze świadczy o nim fakt, że z ośmiu działających w tym okresie gabinetów, wszedł — jako jedyny z ministrów — aż do siedmiu. Stanowił element stabilny, był skłonny do kompromisu i współpracy. Trzykrotny prezes ministrów Wincenty Witos pisał o nim: „Umiał się też wnieść ponad mafie i koterie, których nie brakło w czasie wojny. Mimo bardzo bliskich stosunków z Piłsudskim, wobec rządu zachował zupełną lojalność nawet wtenczas, kiedy się ich drogi rozchodziły. Pomiędzy innymi okazało się to w czasie rokowań pokojowych w Rydze. Poza małymi spóźnieniami na każde niemal posiedzenie [Rady Ministrów — M.S.] trudno mu cośkolwiek zarzucić”¹⁵. Można nawet powiedzieć, że starał się wnieść ponad polityczne podziały — i o to samo walczył dla Wojska Polskiego. Dawał temu wyraz w wielu rozkazach i na odprawach¹⁶. Świadczą o tym także prezentowane poniżej dokumenty.

Wygłoszony na posiedzeniu Rady Wojennej referat Sosnkowskiego przechowywany jest w Centralnym Archiwum Wojskowym w zespole akt Szefa Sztabu Głównego. Jest to tekst autorski, o czym świadczą odręczne notatki i poprawki Sosnkowskiego. Prezentowane poniżej protokoły Rady Wojennej (protokołował ppłk Józef Kordian-Zamorski) zachowane tak w formie rękopisów, jak i maszynopisów do 1989 r. przechowywane były w Archiwum Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Obecnie znajdują się w CAW, Kolekcja 1773/89. Teksty opracowano zgodnie z obowiązującymi zasadami wydawniczymi. Pisownię uwspółcześniono, skróty starano się ujednolicić i rozwinąć.

¹⁰ *Sprawozdanie stenograficzne Sejmu Ustawodawczego*, 7 października 1920, t. 15.

¹¹ A. G a r l i c k i, *Józef Piłsudski, 1867—1935*, Warszawa 1990, s. 249.

¹² K. S o s n k o w s k i, *Materiały historyczne*, Londyn 1966, s. 88.

¹³ Zob. m.in. J. R z e p e c k i, *Rozejście się Sikorskiego z Piłsudskim w świetle korespondencji Izy Moszczeńskiej z sierpnia 1915 r.*, KH r. LXVII, 1960, nr 3; S. S z e p t y c k i, *Front litewsko-białoruski*, Kraków 1925; J. D o w b ó r - M u ś n i c k i, *Moje wspomnienia*, Warszawa 1935; A. R o z w a d o w s k i, *Generał Rozwadowski*, Kraków 1929.

¹⁴ K. J a s z c z u k, *Koniec współpracy. Geneza konfliktu Piłsudski-Sosnkowski*, PH t. LXXXII, 1991 nr 3—4, s. 449—454.

¹⁵ W. W i t o s, *Moje wspomnienia t. II*, Paryż 1965, s. 433.

¹⁶ „Dziennik Rozkazów MSWojsk.” 1918, nr 10; „Dziennik Rozkazów MSWojsk.” 1912, nr 27, poz. 550; CAW, Oddz. III Ministerstwa Spraw Wojskowych, I.300.8., t. 49: Rozkaz Oddz. III Szt. MSWojsk. nr 1540/Reg.

Należy tutaj tylko nadmienić, że podany w źródle stopień generała podporucznika odpowiada generałowi brygady, a generała porucznika — generałowi dywizji.

Autor dziękuje prof. Piotrowi Staweckiemu z Wojskowego Instytutu Historycznego za wskazanie protokołów w zbiorach CAW, i dr Jerzemu Kochanowskiemu z Instytutu Historycznego Uniwersytetu Warszawskiego za pomoc w opanowaniu zasad opracowywania dokumentów.

Nr 1

PROJEKT UJĘCIA USTAWY O ORGANIZACJI NAJWYŻSZYCH WŁADZ WOJSKOWYCH W POLSCE

CAW, Szef Sztabu Głównego I.303.I., t. 31, maszynopis, oryginał.

Zasady konstytucyjne, na których należy się oprzeć przy układaniu projektu Ustawy o Organizacji Najwyższych Władz Wojskowych w Polsce, są następujące:

- 1) Prezydent Rzplitej jest Naczelnym Wodzem w czasie pokojowym, może nim być również w czasie wojny (art. 47 projektu konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej).
- 2) Minister jest odpowiedzialny przed Sejmem (art. 57, 58, 59 projektu konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej).
- 3) Każdy urzędnik Rzplitej musi podlegać ministrowi, który za jego działalność odpowiada przed Sejmem (art. 44).

P r o j e k t I

1. Przy Prezydencie Rzplitej jako Naczelnym Wodzu znajduje się Najwyższa Rada Wojenna jako jego organ doradczy,

a) W skład Najwyższej Rady Wojennej wchodzi:

Prezydent Rzplitej jako przewodniczący

Minister spraw wojskowych jako pierwszy zastępca przewodniczącego.

Szef Sztabu Generalnego jako drugi zastępca przewodniczącego.

Dwaj zastępcy szefa Sztabu Generalnego.

Generalowie przewidziani na dowódców Grup Armii w czasie wojennym.

b) Członkowie Rady są mianowani dekretem Prezydenta Rzplitej.

c) Najwyższa Rada Wojenna winna być obowiązkowo informowana w przedmiotach dotyczących: ogólnej organizacji armii, systemu wyszkolenia i wciągania wojsk oraz służb do służby polowej, — zarządzeń zasadniczych o mobilizacji, planów koncentracyjnych, budowania nowych kolei żelaznych, dróg gruntowych, powietrznych, o charakterze mogącym wpłynąć na operację wojenną, — zastosowania nowych narzędzi wojennych oraz udoskonalenia istniejących, tworzenia względnie zniesienia obozów warownych lub rejonów umocnionych, organizacji ogólnej systemów obrony granic lądowych lub wybrzeży.

Biorąc ogólnie, Najwyższa Rada Wojenna jest informowana o wszystkich środkach, mogących wpłynąć na skład armii oraz na przygotowanie do wojny.

Ponadto może ona być informowana o wszystkich kwestiach, które minister wojny uzna za pożyteczne podać jej rozważaniu.

Najwyższa Rada Wojenna pobiera w tych sprawach decyzje, które są w ramach ustaw obowiązujące dla ministra spraw wojskowych i jego organów.

2. Minister spraw wojskowych zarządza w czasie pokoju całą armią i marynarką.

Minister rozporządza następującymi organami:

a) Sztab Generalny

b) Sekretariat Generalny

c) Departamenty

Ad a) Na czele Sztabu Generalnego stoi szef Sztabu (drugi zastępca przewodniczącego Najwyższej Rady Wojennej).

W razie wojny obejmuje on ewentualnie Naczelne Dowództwo armii walczącej.

Ma do pomocy dwóch zastępców:

Pierwszy zastępca zostaje w czasie wojny szefem Sztabu Generalnego armii walczącej.

Drugi zastępca zostaje szefem Sztabu MSWojsk.

Do kompetencji Sztabu Generalnego należą wszystkie sprawy dotyczące zasadniczej organizacji i wyszkolenia wojsk, mobilizacji, uzbrojenia, obrony kraju i potrzeb zaopatrzenia.

Szefowie Departamentów zależą od szefa Sztabu Generalnego w wszystkich sprawach wyżej wymienionych.

Szef Sztabu Generalnego podlega bezpośrednio ministrowi spraw wojskowych.

Ad b) Sekretarz generalny kieruje z ramienia ministra całokształtem administracji wojskowej (wszystkie sprawy budżetowe i ogólne gospodarcze).

Szefowie Departamentów zależą od generalnego sekretarza w sprawach dotyczących administracji armii.

Sekretarz generalny podlega ministrowi spraw wojskowych.

Ad c) Szefowie Departamentów mają powierzone kierownictwo całokształtem organizacji i administracji poszczególnych broni i służb.

Zależą w sprawach organizacyjnych, mobilizacyjnych i przygotowań do operacji od szefa Sztabu Generalnego, w sprawach zaś administracyjnych od sekretarza generalnego.

Osobiście podlegają bezpośrednio ministrowi.

3. Projekt powyższy oparty na wzorach francuskich w dostosowaniu do projektu Konstytucji Polskiej daje Prezydentowi Rzplitej jako Naczelnemu Wodzowi bezpośrednio ingerencję w zasadniczych sprawach organizacji, mobilizacji armii oraz układaniu planów operacyjnych.

Uzależnienia do pewnego stopnia ministra spraw wojskowych od Prezydenta Rzplitej, w sprawach organizacyjnych i operacyjnych.

W logicznej konsekwencji takiej ustawy powinien by się utrzc zwyczaj, że ministrem wojny byłaby osoba wojskowa, nie cywilna. Dałoby to do pewnego stopnia możliwość większego uniezależnienia ministra wojny od zmiennych prądów politycznych panujących w Sejmie.

Projekt konstytucji polskiej uzależnia tak wyraźnie ministra od Sejmu w sprawach konstytucyjnych i parlamentarnych, że większe uzależnienie ministra od Prezydenta jest niemożliwym do przeprowadzenia w Ustawie.

P r o j e k t II

Drugie rozważanie sprawy organizacji najwyższych władz wojskowych w Polsce oparte na projekcie polskiej konstytucji jest możliwym przez przyjęcie w zupełności wzorów organizacji francuskiej.

Organizacja taka różniłaby się od poprzedniej tylko tym, że Najwyższa Rada Wojskowa byłaby nie przy Prezydencie Rzplitej, lecz przy ministrze, który byłby jej przewodniczącym.

Weszłaby tu nowa funkcja wice-przewodniczącego Najwyższej Rady Wojskowej generała broni przewidzianego na dowódcę armii walczącej w czasie wojny, od niego zależałby szef Sztabu Generalnego.

Poza tym skład i zakres działania Naczelnej Rady Wojskowej jak też Sztabu Generalnego, Sekretariatu Generalnego i Departamentów, oraz ich wzajemny stosunek służbowy pozostałby bez zmiany.

Projekt ten wydaje się mniej korzystnym, przy zasadzie Polskiej Konstytucji nadającej Prezydentowi Rzplitej wyraźnie funkcję Naczelnego Wodza.

W tym wypadku Naczelnym Wódcą byłby zanadto odsunięty od zasadniczych spraw organizacji armii, oraz planów mobilizacji i operacji.

III

Poza podanymi powyżej dwoma sposobami rozwiązania kwestii organizacji najwyższych władz wojskowych w Polsce, nie wydaje się możliwym jakiegokolwiek inne rozstrzygnięcie tej sprawy, wobec ścisłych ram zakreślonych w projekcie konstytucji polskiej.

Organizacja najwyższych władz wojskowych w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej¹, która wydawałaby się w naszych warunkach najpraktyczniejsza, jest niemożliwa do przyjęcia ze względu na zupełnie odmienne zasady konstytucyjne tego państwa.

IV

Referat niniejszy jest tylko materiałem do dyskusji i na podstawie jego musiałyby być szczegółowo opracowana Ustawa o Organizacji Najwyższych Władz Wojskowych w Polsce.

Załączniki²

- 1) Zestawienie ogólne konstytucji Francji, Anglii, Ameryki, b. Austrii.
- 2) Ogólne zestawienie organizacji najwyższych władz wojskowych Francji, Anglii, Ameryki, b. Austrii.
- 3) Odpisy odnośnych ustaw francuskich.

Nr 2

28 listopada 1920

PROTOKÓŁ DRUGIEGO POSIEDZENIA RADY WOJENNEJ ODBYTEGO W BELWEDERZE

CAW, Kolekcja 1773/89, t. 1483, podt. 1, k. 18—29, maszynopis, oryginał.

P r z e d m i o t: Organizacja najwyższych władz wojskowych.

O b e c n i: 1.) Naczelnny Wódz³, 2.) gen. por. Sosnkowski⁴, 3.) gen. por. Rozwadowski⁵, 4.) gen. br. Szeptycki⁶, 5.) gen. por. Michaelis⁷, 6.) gen. por. Leśniewski⁸, 7.) gen. por. Rydz-Śmigły⁹, 8.) gen. ppor.

¹ Według konstytucji Stanów Zjednoczonych Ameryki najwyższym zwierzchnikiem sił zbrojnych w czasie wojny i pokoju jest prezydent. Mianuje sekretarza Departamentu Wojny i szefa Sztabu Generalnego.

² Załączników nie odnaleziono.

³ * Podkreślono w tekście.

³ Józef Piłsudski, od lutego 1919 do grudnia 1922 Naczelnik Państwa i Naczelnny Wódz, 1920 pierwszy marszałek Polski.

⁴ Kazimierz Sosnkowski (1885—1969), generał, w lutym 1919 wiceminister spraw wojskowych, od sierpnia 1920 do lutego 1924 minister spraw wojskowych.

⁵ Tadeusz Jordan-Rozwadowski (1866—1928), generał, oficer artylerii w armii austriackiej 1886—1916, X—XI 1918 naczelnny wódz i szef sztabu generalnego PSZ, XI 1918—II 1919 dowódca armii „Wschód”, IV 1919—VII 1920 szef Polskiej Misji Wojskowej w Paryżu i polski przedstawiciel wojskowy przy komendzie wojsk sprzymierzonych, VII 1920 szef Sztabu.

⁶ Stanisław Szeptycki (1867—1950), generał, oficer zawodowy w wojsku austriackim, 1904—1905 attaché wojskowy w Mandżurii, 1914 szef sztabu II Armii austro-węgierskiej, 1916 komendant Legionów, 1917—1918 generał gubernator w Lublinie, 1918—1919 szef Sztabu Generalnego, 1919 dowódca Frontu Litewsko-Białoruskiego, 1920 dowódca I Armii.

⁷ Eugeniusz de Henning-Michaelis (1863—1939), generał, oficer artylerii w wojsku rosyjskim, organizator i dowódca III Korpusu Polskiego na Ukrainie, I 1919—VIII 1920 przewodniczący Rady Wojskowej MSWojsk., VIII 1920—VIII 1921 wiceminister, Szef Administracji Wojska do V 1922.

⁸ Józef Leśniewski (1867—1921), generał, oficer piechoty w wojsku rosyjskim, VI 1917—II 1918 dowódca 3 Dywizji Strzelców I Korpusu Polskiego na Wschodzie, II 1919—VIII 1920 minister spraw wojskowych, od VIII 1920 przewodniczący Oficerskiego Trybunału Orzekającego.

Sikorski¹⁰, 9.) gen. por. Skierski¹¹, 10.) gen. por. St. Haller¹², 11.) ppłk Zamorski¹³.

N i e o b e c n i: 1.) gen. br. J. Haller¹⁴.

W ó d z N a c z e l n y: Otwiera zebranie i jako referentowi organizacji najwyższych władz wojskowych oddaje głos gen. por. Sosnkowskiemu.

G e n. S o s n k o w s k i: Charakteryzuje krótko stosunek najwyższych władz wojskowych do rządu w państwach ościennych — w dwóch granicach

a) monarchiczno-konstytucyjne jak np. Austro-Węgry, Anglia i zestawia w ogólnych zarysach organizację najwyższych władz wojskowych, stosunek wzajemny Naczelnego Wodza, MSWojsk. i Sztabu Generalnego i ich odpowiedzialność w Austrii; to samo z dodatkiem Rady Wojennej w Anglii. Zatrzymuje się dłużej nad organizacją i kompetencjami tej Rady, przedstawia podział jej na dyrekcje.

W Anglii kierownictwo sił zbrojnych według określenia leży w koronie — minister wojny jest osobą cywilną, Rada Wojenna jest zależna od ministra, który jej przewodniczy — zastępcą jego jest szef Sztabu — Rada Wojenna jest właściwym organem kierującym armii w czasie pokoju. Naczelny Wódzznaczony w razie wybuchu wojny. Anglia nie posiada specjalnego Sztabu Generalnego.

b) republika demokratyczna o władzy indywidualnej jak Stany Zjednoczone, których konstytucję uważa za najdoskonalszą. Tam Naczelnym Wodzem według konstytucji jest prezydent — w razie wybuchu wojny szef Sztabu. Minister Wojny ma zadanie obrony Stanów Zjednoczonych i organizację armii. W Stanach Zjednoczonych istnieje Sztab Generalny; jego szef podlega ministrowi wojny.

Najciekawszy dla nas, to prawdopodobnie najbardziej zbliżony do naszej przyszłej konstytucji jest przykład Francji.

Republika demokratyczna o władzy zbiorowej. Naczelnego Wodza konstytucja nie przewiduje — dopiero w czasie wojny obecnej ustanowiono funkcję Naczelnego Wodza. Właściwie w czasie pokoju jest nim minister wojny — jego organami są: Rada Wojenna, Sztab Generalny, Generalny Sekretarz, ten ma kierownictwo administracji armii, poza tym Dyrekcje, które zależą od Sztabu Generalnego i Generalnego Sekretariatu — więc podwójna zależność.

W dalszym ciągu bliżej zajmuje się organizacją Najwyższej Rady Wojennej, odczytuje w oryginale zasady organizacyjne tej Rady, będącej stałym kregosłupem tej armii, pracującym nad przygotowaniem przyszłych wojen. W dalszym ciągu swojego referatu zajmuje się organizacją Sztabu Generalnego. Szef Sztabu Generalnego jest uzależniony od wiceprzewodniczącego Najwyższej Rady Wojennej, jako od przyszłego generalissimusa (według zmiany w konstytucji zasadniczej wprowadzonej podczas wojny).

* — * Podkreślono w tekście.

⁹ Edward Rydz-Śmigły (1886—1941), generał, od 1936 marszałek Polski, 1914—1917 dowódca III batalionu, a następnie 1 pułku Legionów, od VII 1917 Komendant Główny POW, XI minister wojny „Rządu Lubelskiego”, XII 1918—V 1921 dowodził kolejno 1 Dywizją Piechoty Legionów, 3 Armią Frontu Południowo-Wschodniego, 2 Armią Frontu Środkowego.

¹⁰ Władysław Sikorski (1881—1943), generał, 1908 współorganizator Związku Walki Czynnej, 1914—1916 szef Departamentu Wojskowego NKN, IX—XI 1916 dowódca 3 Dywizji Piechoty Legionów, dowódca obozu ćwiczebnego PSZ 1916—1917, XI 1918 organizator kadry, a następnie szef sztabu Wojska Polskiego w Małopolsce, 1919 sztabu Grupy Operacyjnej „Wschód”, a potem dowódca grup operacyjnych, VIII 1910—IV 1921 dowódca 5, później 3 Armii.

¹¹ Leonard Skierski (1866—1940), generał brygady w wojsku rosyjskim, od 1917 w oddziałach polskich na Wschodzie, 1919—1920 dowódca dywizji piechoty, następnie grupy operacyjnej, VII 1920—II 1921 dowódca 4 Armii.

¹² Stanisław Haller (1872—1940), generał, oficer artylerii w wojsku austriackim do XI 1918, II 1919—I 1920 zastępca, a potem szef Sztabu Generalnego, VII—IX 1920 dowódca 13 Dywizji Piechoty, a następnie Grupy Operacyjnej, IX 1920 dowódca 6 Armii.

¹³ Józef Kordian-Zamorski (1890—1983), podpułkownik, potem generał, 1914—1917 dowódca batalionu Legionów Polskich, 1917 wcielony do armii austriackiej, szef sztabu Komendy Głównej POW, 1919—1920 dowódca 5 i 32 pułków piechoty, kwatermistrz 2 Armii, członek Misji Wojskowej przy Radzie Ukraińskiej.

¹⁴ Józef Haller de Hallenburg (1873—1960), generał, przed 1914 kapitan armii austriackiej, działacz ruchu niepodległościowego związany z Narodową Demokracją, 1914—1917 komendant Legionu Wschodniego, a następnie dowódca II Brygady Legionów Polskich, 1918 dowódca Polskiego Korpusu Posiłkowego, a potem dowódca II Korpusu Polskiego na Wschodzie, VII 1918 przybywa do Francji, od X 1918 wódz naczelny Armii Polskiej we Francji, wrócił do kraju IV 1919, VII 1920 dowódca Armii Ochotniczej.

W razie wybuchu wojny następuje rozdział Sztabu Generalnego na sztab armii polowej i sztab armii w kraju.

Naczelny Wódz i gen. Śmigły: Stwierdzają, że podawana przez gen. Sosnkowskiego organizacja jest wpływem dopiero doświadczonej wojny i pochodzi z 1918 r. Gen. Sosnkowski przyznaje, że projekt przezeń przedstawiany jest różny od zasadniczej przedwojennej organizacji najwyższych władz wojskowych we Francji.

Gen. Sosnkowski: Rekapitułuje swoje wywody. Charakteryzuje stosunek ministra wojny do generalnego sekretarza w ten sposób, że jest to organizator, którego obowiązkiem jest wyposażyć armię w najwyższą potęgę i jest ograniczony przez innego, który ma kwestie budżetowo-administracyjne. Zasada dobra, gdy się rozporządza ciałem i organizacją zgraną i wyszkoloną. Przechodzi do stosunków w Polsce, rekapitułując projekty konstytucji polskiej specjalnie co do punktów najbliższych nas obchodzących. Według art. 47 jednego z projektów Prezydent Rzeczypospolitej jest najwyższym kierownikiem armii, jest on również w czasie wojny Naczelnym Wodzem lub dyryguje go. Do tego są różne poprawki a raczej warianty, które krótko charakteryzuje i przypuszcza, że przyjęty zostanie artykuł o treści pośredniej. Obowiązuje się [sic] sytuacja w Polsce w razie przyjęcia konstytucji francuskiej, że i Naczelnym Wodzem, i ministrem mogą być cywilni, a minister będzie się prawdopodobnie zmieniać b. często zależnie od wahań życia politycznego, idzie w kierunku szukania i organizacji dla nas czegoś na wzór Najwyższej Rady Wojennej. Proponuje, aby Najwyższa Rada Wojenna analogicznie do stosunków francuskich była usytuowana przy Naczelnym Wodzu ewentualnie jako zwierzchniku armii, jako organ jego doradczy. Skład jej byłby: Prezydent, jako przewodniczący — minister wojny jako pierwszy zastępca, szef Sztabu jako drugi zastępca i generałowie przewidziani na przyszłych dowódców armii.

2.^b Minister spraw wojskowych zarządza w czasie pokoju całą armią i marynarką. 3. Szef Sztabu jako drugi zastępca ma dwóch zastępców. Jeśli on sam zostaje Naczelnym Wodzem — to pierwszy jego zastępca zostaje Szefem Sztabu, drugi zajmuje się zaopatrzeniem i administracją armii. Potem w projekcie cały szereg szczegółowych punktów analogicznie do ustawy francuskiej.

Podaje jeszcze dwa rozstrzygnięcia zgodnie z różnymi projektami konstytucji, z czego wylaniają się dwie alternatywy: 1) albo Rada Wojenna przy prezydencie — 2) albo przy ministrze wojny. Następuje krytyka jednego i drugiego rozstrzygnięcia. Plussem tego jest większe uniezależnienie interesów armii i większa stabilizacja władz — minusem jest organizacja bardziej złożona. Z plusów dalszych jest to, iż ta alternatywa daje odpowiednik zasadzie, że Prezydent Rzeczypospolitej musi być Naczelnym Wodzem w czasie wojny. Minus drugi, że jeśliby prezydent nie został Naczelnym Wodzem, musiałyby szef Sztabu być Naczelnym Wodzem w czasie wojny, gdyż inaczej Naczelny Wódz nie miałby dostatecznego wpływu na organizację armii w czasie pokoju i przygotowania jej do wojny.

W obydwu wypadkach mamy ministra, jemu podlega generał upatrzony na Naczelnego Wodza na czas wojny, oraz szef Sztabu jako trzeci organ, sekretarz generalny (wiceminister) jako organ kierujący administracją armii i departamenty. Następują szczegóły co do rozdziału kompetencji etc.

Naczelny Wódz: Otwiera dyskusję nad referatem ministra wojny.

Gen. Rozwadowski: Uwypukla się w projektach przedstawionych jedną rzecz, że prezydent będzie u nas najwyższym zwierzchnikiem sił zbrojnych w przeciwieństwie do Francji. Chociażby przeprowadzono zasadę pośrednią — ponieważ konstytucja z pewnością [wyraz nieczytelny], jak wyżej — przystosowanie się do tych warunków wymaga, aby Naczelna Rada Wojenna była przy Prezydencie. Może być, że w Polsce partie polityczne będą chciały mieć ministra wojny z kół parlamentarnych i w takim razie niedobrze byłoby, aby ten miał przy sobie Radę Wojenną.

Należy już zawczasu ustalić stanowisko szefa Sztabu. Wypowiada się przeciw projektowi, aby szefa Sztabu z góry desygnować na Naczelnego Wodza — bo szef Sztabu może być bardzo dobrym Szefem, a złym wodzem — więc lepiej wybierać go spośród generałów.

Proponuje, aby Rada składała się z Prezydenta Rzeczypospolitej, ministra wojny, szefa Sztabu i generałów upatrzonych na dowódców armii.

^a — ^a Podkreślono w tekście.

^b Numeracja w oryginale. Brak numeru pierwszego.

N a c z e l n y W ó d z: Doświadczenia innych narodów nie byłyby pełnym i dostatecznym oświeceniem sprawy, gdybyśmy nie wzięli pod uwagę historii danego ustroju, która ma wpływ znakomity siłą przyzwyczajenia i tradycji na obecną organizację najwyższych władz wojskowych.

Zasada zwierzchności wojskowej. Wszędzie zwierzchnictwo wojskowe jest związane z ogólną reprezentacją państwa. W krajach monarchicznych jest to rzecz dziedziczna, chociaż może nie być związane z funkcją komenderowania wojskiem (kilkuletni Naczelný Wódz). W krajach republikańskich zwierzchnik wojskowy z wyboru, to jest nim prezydent obieralny na przeciąg paru lat. Nie wydaje się, aby w Polsce ta rzecz mogła być rozwiązana inaczej ze względu na to, jakie prezydent ma ku temu dane.

Inna rzecz ze sprawą wojny — chodzi tu o realne prowadzenie wojny, i w tym właśnie wypadku najlepsza jest rzecz dla sprawy wojny, kiedy zwierzchnictwo, kierownictwo państwa i wojska są związane razem. W tym wypadku Rzym, gdzie te rzeczy bardzo ściśle łączyły się ze sobą — konsulat-dyktatura. Daje to ogromną siłę wojenną, bo człowiek stojący na czele wojska może zrywać [do] wojny dla polityki i odwrotnie. Niestety nie zdaje się (choć historia wymagałaby tego Napoleon, Fryderych¹⁵), aby przy nowoczesnym społeczeństwie dał się taki system utrzymać, chociaż na podstawie doświadczenia twierdzą, że Polska może przez taką właśnie organizację przez ubiegłe dwa lata dużo wygrała — nie jest to jednak rzecz łatwa.

Uważam konstytucję francuską za bardzo złą i bardzo niezdrową — niestety, zdaje się, że dla Polski pójdziemy jej wzorem. Przejdźmy ją historycznie, generalowie jako ministrowie wojny (panowie cywilni nie brali na siebie odpowiedzialności) byli odpowiedzialni przed parlamentem i jako tacy zmieniali się stosownie do zmian w ugrupowaniach partyjnych parlamentu.

Każda klika parlamentarna miała swego generała (zmieniali się jak w kalejdoskopie). W następstwie tego konstytucja francuska poszła ku ustaleniu funkcji szefa Sztabu jako przyszłego na wypadek wojny Naczelnego Wodza. Włożono na niego obowiązek komenderowania armią walczącą. Nie było to jednak prawem pisanim, było to prawem zwyczajowym.

Element stały był raczej budowany na poczuciu i instynkcie ratowania armii od fluktuacji ministerialnych i stworzenia czegoś stałego dla armii. Tu źródło Najwyższej Rady Wojennej jako stałego elementu, za czym poszło ustanowienie cywilnego ministra wojny — na którego szukano parlamentarjat [sic], który by dawał możliwie dużo dla wojska. Tu znów jest niebezpieczeństwo dla naszej armii, o ile ta ma się stać zdatnym do wojny instrumentem. Stoi przed nami zadanie, aby nie dopuścić do tego, by każda klika parlamentarna szukała sobie swego generała, urządzając w armii tę dziwną fluktuację generalską. Chciałbym tego dla naszej armii uniknąć. Przewiduję przy tym, że Polska długi czas jeszcze nie pójdzie na cywilnych ministrów wojny. Sztab Generalny i MSWojsk. i ich współpraca, wszędzie prawie układa się ta sprawa bardzo niekorzystnie dla spraw wojny.

Francja jako *curiosum*. Żofre¹⁶ zakazywał oficerom dawać jakiegokolwiek informacje ministrowi wojny. Cały czas wojny trwały bardzo silne tarcia, intrygi etc. W Niemczech Falkenhayn¹⁷ uważał za rzecz najlepszą, że jego wzięto na szefa Sztabu [przez co] zmniejszono tarcie między MSWojsk. a Sztabem Generalnym.

U nas tarcia były olbrzymie ze względu na specjalne warunki prowadzenia wojny z organizacją nieskończoną. Tutaj zastanowić się trzeba, abyśmy przy przygotowaniach wojennych nie popełnili pod tym względem za dużego błędu — starać się trzeba, aby te tarcia były możliwie zmniejszone. Moje rozstrzygnięcie: musi być postanowione jedno z dwojga — jeżeli minister wojny jest odpowiedzialny za wojnę — on dowodzi wojskiem i prowadzi ministerium, albo jeśli na czas wojny prowadzi wojsko kto inny, to wówczas minister jemu podlega, a Sejm może go sobie zmieniać choćby cztery razy na tydzień.

W tej sytuacji, w jakiej wojsko nasze się znajduje po przyjęciu konstytucji francuskiej i jej konsekwencji,

* — * Podkreślono w tekście.

^{c — c} Tak w tekście. Prawdopodobnie powinno być: „Chociaż wskazuje na to historia Napoleona, Fryderyka”.

¹⁵ Prawdopodobnie Fryderyk II Wielki (1712—1786), król Prus.

¹⁶ Właściwie: Jacques Césaire Joffre (1852—1931), marszałek francuski, szef sztabu generalnego w 1911 r., dowódca wojsk francuskich na froncie północnym i północno-wschodnim po wybuchu I wojny światowej do XI 1916.

¹⁷ Erich von Falkenhayn (1861—1922), generał niemiecki, następca Helmutha von Moltkego młodszego jako szef sztabu generalnego IX 1914, za niepowodzenie pod Verdun i na froncie wschodnim zwolniony VIII 1916.

dążyć należy do ograniczenia fluktuacji i zmian wynikających z wybujałego życia parlamentarnego w Polsce i uwzględnić warunki w jakich wojsko i społeczeństwo polskie się znajduje.

Wzór francuski oparty jest na obcym życiu i tradycji jakich nasze wojsko nie ma. U nas ludzie nie dadzą sobie rady z podwójną zależnością, jaka cechuje organizację najwyższych władz wojskowych we Francji. Francuzi po 1870 mieli w armii swoją tradycję urzędów od czasów Ludwika¹⁸, które dzięki nadzwyczajnemu konserwatyzmowi Francuzów przetrwały częściowo do dziś. My w przeciwieństwie mamy tylko uzusy, i to z czasów wojny, więc nienormalne dla pokojowego życia armii.

Należy stawiać w pracy budownictwa wojska sprawy tak, jakby to była wojna — a więc stawiać komendy z rozgraniczeniem funkcji, a nie instytucje — wszelkie potrójne i podwójne zależności są w naszych warunkach niedopuszczalne, bo ludzie u nas nie dadzą sobie z tym rady — drugi kierunek, w którym pójść należy, to personalnie określone funkcje, bez czego w Polsce żadna głowa potrzeby instytucji bez określonej funkcji nie zrozumie i uważać ją będzie za instytucję [sic].

Mój ideał: nad wojskiem powinna panować myśl zasadnicza stała (jeśli się nie chce wojska znać), myśl o wojnie — tylko do wojny ono służy i na to ono istnieje. Ten duch, to duch uzdrawiający stosunek w armii. Z tego względu zdaniem moim najbardziej uprzywilejowanym w wojsku powinna być instytucja i człowiek przygotowujący wojnę. Musimy iść w dwóch kierunkach:

- a) Organizację rzeczy do wojny przygotować w czasie pokoju, więc inaczej jak proponuje gen. Rozwadowski — ma być gotowy Naczelny Wódz. Przy tym nadmiar inspektorów jest rzeczą szkodliwą.
- b) Trzeba stawiać na konstytucyjną konieczność istnienia Rady Wojennej. Jej przewodniczący przyszły kierownik wojska — jego bezpośredni pomocnik, a więc dowódca armii (każdy z zawczasu przygotowanym stałym niedużym sztabem), zmienny (według Konstytucji) minister wojny i Szef Sztabu, albo oparłszy się o budowę francuską dawniejszą i jedynie logiczną, tj. szef Sztabu stałym punktem i przyszłym Naczelnym Wodzem, albo stanąwszy na budowie francuskiej nowocześniejszej zrobić jako konieczność przydział funkcji stałych.

G e n. S o s n k o w s k i: Zgadza się co do stanowiska, że najlepiej byłoby, gdyby był zwierzchnik państwa równocześnie Naczelnym Wodzem. Omawia konstytucję francuską w porównaniu z polską, amerykańską i angielską co do prawnego stosunku Prezydenta Rzeczypospolitej do jej wojska; aby tarcia między Sztabem Generalnym i MSWojsk. usunąć, należy:

- a) albo je zjednoczyć, przy czym później w razie podziału zostają tradycje wspólnej pracy. Wyjście dla nas najracjonalniejsze [sic], albo
- b) układ taki, że szef państwa ma podporządkowane sobie dwa organy: Sztab Generalny i MSWojsk., których czynności on uzgadnia.

Najlepsze u nas zjednoczyć MSWojsk. i Sztab Generalny w jeden najwyższy urząd wojskowy.

Wojsko jest instrumentem dla wojny — nie znajdzie się jednak w Polsce orator, który przekona nasz Sejm, że w czasie pokoju wojsko nie jest częścią administracji państwa, a instrumentem dla prowadzenia wojny i dlatego minister ma być odpowiedzialny przed szefem państwa, a nie przed Sejmem.

Proponuje, aby Rada Wojenna była organem obowiązującym dla ministra wojny i była ukonstytuowana przy prezydencie. Szef Sztabu jest równocześnie generalissimusem.

Proponuje ustalenie porządku dyskusji w ten sposób, aby w pierwszym rządzie zastanowić się nad tym, czy Radę umieścić przy Prezydencie czy ministrze, a dopiero zależnie od rozstrzygnięcia powyższej sprawy przejść do punktów szczegółowych.

G e n. M i c h a e l i s: Ustanowienie Rady, która zapewni stałość w najwyższej władzy wojskowej. Bardzo szczęśliwym warunkiem będzie, jeśli Prezydent Rzeczypospolitej będzie wojskowym, to wtedy tylko będzie zapewniona łączność polityki ze strategią. (Przykład braku takiej łączności i nie wyzyskania rezultatu zwycięstwa — wojna wszechświatowa). Co do składu Rady — trzeba się liczyć i [z] innymi warunkami u nas i z innymi we Francji. Proponuje jako przewodniczącego ministra wojny, jego zastępcy to szef Sztabu i

* — * Podkreślono w tekście.

¹⁸ Prawdopodobnie Ludwik XIV (1638—1714), król Francji. Przy pomocy ministra Louvois przeprowadził reorganizację armii, czyniąc ją najsilniejszą w Europie.

wiceminister. Z góry przeznaczyć szefa Sztabu na Naczelnego Wodza nie można. Przykłady Toll¹⁹, Prądzyński²⁰, Kuropatkin²¹ każdy z nich doskonały szef Sztabu, a słaby Wódz. Prócz przewidzianych dowódców armii powinni wejść do Rady starsi generałowie technicy ze względu na olbrzymi rozwój zastosowania techniki w obecnej wojnie. Co do generalissimusa proponuje, aby go oznaczał Prezydent jako Wódz Naczelnny.

G e n. S t. H a l l e r: Ustala różnice między pojęciem zwierzchnik wojskowy a Naczelnny Wódz — zwierzchnik wykonuje władzę nad armią konstytucyjnie. Naczelnny Wódz absolutnie. (Stosunki w austro-węgierskiej armii; b. cesarz jako Naczelnny Wódz rozporządzał armią w polu absolutnie — armią w kraju za kontrasygnatą ministra).

Nie może być Naczelnny Wódz naznaczony dopiero w chwili mobilizacji. Musi on bowiem mieć decydujący głos w razie wojny i wpływ na pracę pokojową w przygotowaniu wojny. Nie potrafi Naczelnny Wódz być w czasie wojny równocześnie ministrem wojny — kumulacji takiej sobie nie wyobraża. Byłoby dobrze, gdyby Naczelnny Wódz miał pewien wpływ, tj. aby mógł rozkazywać w pewnych sprawach ministrowi, a raczej gabinetowi pod odpowiedzialnością przed Sejmem.

W naszych rozważaniach trzeba się liczyć i z tym jeszcze, że na razie Sztabu nie mamy. Taki, jaki jest, jest zły, i musimy go stworzyć.

N a c z e l n y W ó d z: Zastąpię w Polsce sytuację taką, że swoją osobą staje na drodze takich czy innych projektów; radzę Panom liczyć się z tym, że prezydentem będzie cywilny, minister wojny, przynajmniej czas jakiś jeszcze, wojskowy.

Wraca jeszcze do grożącej armii fluktuacji w następstwie przyjęcia konstytucji francuskiej, gdzie kliki sejmowe poszukiwać będą dogodnych dla siebie generałów, którzy zmieniać się będą zależnie od tego jak długo dana klika utrzyma się na powierzchni. Zmiany powodowane tym będą szły w wojsko bardzo głęboko. Przed tym musi się wojsko bronić.

Stanowisko ministra wojny, który jest według konstytucji francuskiej komendantem całej armii, a który wybierany przez partie może być z tych czy innych względów nieodpowiedni. Zwraca uwagę na możliwość stosowania pod wpływem politycznych czynników na techniczną obstrukcję w wojsku, do której jeśli dojdą elementy polityczne, może się skończyć tragedią.

Najlogiczniejsza jest z tego wszystkiego budowa francuska dawna. Jest minister wojny, który jest zmienny, i jest szef Sztabu stały, który kieruje armią i jest w przyszłości generalissimusem.

W razie takim napotkam w Polsce znów na przeszkodę, ponieważ tu powzięła prawem uzusa [sic], że władzą w wojsku w takim razie nie jest ani minister ani szef Sztabu — lecz Rada Najwyższa, co znów pociągnie za sobą stałe tarcia i skargi u góry i u dołu.

Całe nasze życie idzie ku rozkładowi armii i jeśli my nie postawimy zapór przeciw temu, to kryzys przyjdzie bardzo szybko i armia będzie się rozkładać.

Z powyższych wywodów wynika, że najszczęśliwiej jeszcze będzie przyjąć przedwojenny system francuski zasadzający się na zmienności cywilnego ministra wojny. Na stałości Szefa Sztabu armii.

G e n. R o z w a d o w s k i: Nie ulega wątpliwości, że przejście do przedwojennej organizacji francuskiej byłoby najlepsze, gdyby to było możliwe u nas. Przygotowanie wojny musi być w jednym ręku i w jednej instytucji. U nas trzeba by pójść drogą pośrednią: ustanowić Radę Wojenną przy Naczelniku Państwa, z dokładnie określonymi jej funkcjami. Szef Sztabu przygotowuje wojnę — prowizoryczną organizację wyszkolenia, uzbrojenia.

Członkami Rady dowódcy armii, każdy ze swoim małym sztabem, którzy powinni być inspektorami broni, ściślej się wyraziwszy armii; ich sfery działania będą ściśle ograniczone terytorialnie do oddziałów, które w

* — * Podkreślono w tekście.

¹⁹ Karl Toll (1777—1847), generał rosyjski, szef sztabu wojska rosyjskiego w wojnie z Turcją 1829 i Polską 1831 r., kierował szturmem na Warszawę w 1831 r.

²⁰ Ignacy Prądzyński (1792—1850), generał i pisarz wojskowy, 1807 wstąpił do wojsk Księstwa Warszawskiego, w Powstaniu Listopadowym szef sztabu, ustąpił po klęsce ostrołęckiej.

²¹ Aleksiej N. Kuropatkin (1848—1925), generał rosyjski, minister wojny 1898—1904, podczas wojny rosyjsko-japońskiej 1904—1905 dowódca Armii Mandzurskiej i dowódca wszystkich sił zbrojnych na Dalekim Wschodzie.

przyszłości wejdą w skład ich armii. Moje doświadczenia idą do tego, że pewne organa kontrolujące są u nas szczególnie potrzebne.

Przewidziałem w projekcie, że Sztab Generalny wejdzie do MSWojsk. Obecnie już na okres demobilizacji drugi zastępca z częścią Sztabu wszedł w skład MSWojsk.

G e n. S o s n k o w s k i⁴: Określa funkcję członków Rady Najwyższej we Francji. Dla nas proponuje rzecz śmiałą i nową, to jest skumulowanie kwestii organizacji korpusów, z każdych dwóch okręgów jednej armii i członka Rady uczynić dowódcą tych, dwóch korpusów jako przyszłej armii.

N a c z e l n y W ó d z⁴: Uważa taki system dla młodej armii [za] szkodliwy i prowadzący do zdrewnienia elastyczności w większych jednostkach.

G e n. S o s n k o w s k i⁴: Proponuje jeszcze inne wyjście, wedle którego każdy korpus stanu pokojowego rozwinie się na wojnę w armię (praktycznie 3 dyw. polowe, które wystawią 3 dyw. piechoty rezerwowe). Funkcję dowódców korpusów (armii) i członków Rady Najwyższej skontrolować.

G e n. S t. H a l l e r⁴: Jest niemożliwym, aby członkowie Rady byli dowódcami. Oni mogą być tylko inspektorami. Co do kwestii korpusów jest zdania, aby każdy D.O.G. stwarzał dowództwa armii albo grupy armii. Umieszczając zakłady²² tylko przy dywizjach i armiach. Zakłady przy korpusach podczas obecnej wojny nie wytrzymały.

G e n. R y d z - Ś m i g ł y⁴: Skład armii powinni stanowić oficerowie pracujący bezpośrednio w armii, w przeciwnym razie stracą w krótkim czasie czucie z potrzebami armii i jej życiem.

G e n. S k i e r s k i⁴: Rada będzie w zasadzie istnieć dla wojny, więc jeśli generałom należącym do Rady nie damy rzeczywistej funkcji, stworzymy w okresie pokojowym energicznych dowódców armii, którzy takimi pozostaną i na czas wojny.

N a c z e l n y W ó d z⁴: Zestawia wywody gen. Hallera z wywodami Gen. Skierskiego i gen. Śmigłego i proponuje wyjście odpowiadające psychice naszego wojska i społeczeństwa, tj. tworzyć Radę, z zadaniami przygotowania wojska do wojny i samej wojny, doprze [sic] jej radzie i jej członkom ściśle realnie określoną funkcję.

Jako taka brałyby Rada na siebie właściwie dotychczasową funkcję Sztabu Generalnego.

G e n. S o s n k o w s k i⁴: Sztab Generalny dający dyrektywy może być tylko poza MSWojsk. Jeśli jest w składzie MSWojsk., już tylko rozkazuje w obrębie swojej ściśle określonej sfery działania.

W organizacji tej, jaka przewiduje umieszczenie Szt. Gen. w składzie MSWojsk., jest on tylko wykonawcą dyrektyw otrzymanych.

G e n. S z e p t y c k i⁴: Nie rozumie w ogóle potrzeby istnienia Rady. Takowej już każdej rady i kolektywnej komendy w wojsku jest zasadniczym przeciwnikiem. W wojsku jeden ma słuchać, drugi rozkazywać. Jeśli piśmiennie [sic] Rady konstytucyjnie nie jest koniecznością, to jest niepotrzebna — bo dziwna jest Rada, której uchwały muszą być słuchane. Albo szef Sztabu albo minister nie będzie słuchał i wówczas będą oligarchiami, jeśli będą słuchać odpowiedzialność przejdzie na ciało kolektywne, co jest niedopuszczalne.

N a c z e l n y W ó d z⁴: Zupełnie zgadza się ze stanowiskiem gen. Szeptyckiego jako jedynie zgodnym z duchem wojska i jego celem. Rada jest jednak koniecznością życia konstytucyjnego, a szczególnie u nas. Sfery parlamentarne pójdą na tworenia takiego kolektywnego ciała.

G e n. M i c h a e l i s⁴: Przychyla się też zasadniczo do zdania gen. Szeptyckiego. Zdaje sobie jednak sprawę, że przy formie życia konstytucyjnego u nas jest omińnięcie rady niemożliwe — chyba żeby tworzyć „trupiuźnię”^{4d}.

G e n. R o z w a d o w s k i⁴: Również zgadza się zasadniczo ze zdaniem gen. Szeptyckiego i pragnie wyjść z tych trudności proponując ustanowienie rady niestalej a każdorazowo w razie potrzeby powoływanej.

W dalszej dyskusji, mało już zasadniczej, zabierają głos Naczelny Wódz, gen. Rozwadowski, gen. Szeptycki i Sosnkowski.

⁴ - ⁴ Podkreślono w tekście.

^{4d} Tak w tekście. Prawdopodobnie powinno być: trupiarnię.

²² Zakłady wojskowe — szpitale polowe, tabory, saperzy, kompanie telegraficzne — wchodziły w skład dywizji i armii, bowiem w Wojsku Polskim brakowało organizacji korpusu.

***G e n. S z e p t y c k i*:** Proponuje Radę nie jako organ doradczy dla szefa sztabu i ministra, lecz jako zebranie, na którym informowaliby się generałowie o całokształcie spraw operacyjnych, organizacyjnych, administracyjnych armii, i taką uważa u nas za potrzebną.

***N a c z e l n y W ó d z*:** Poleca gen. Sosnkowskiemu kazać przepisać ustawy francuskie, odnoszące się do organizacji najwyższych władz wojskowych francuskich, i rozesłać w dniu jutrzejszym wszystkim generałom-członkom obecnej rady dla gruntownego zaznajomienia się ich z ich zasadami i oznacza następnie zebranie na wtorek 30 listopada o g. 10 w Belwederze.

Warszawa, dnia 28 listopada 1920.

Nr 3

30 listopada 1920

PROTOKÓŁ Z TRZECIEGO POSIEDZENIA RADY WOJENNEJ ODBYTEGO W BELWEDERZE

CAW, *Kolekcja 1773/89, t. 1483, podt. 1, k. 38—49, maszynopis, oryginał.*

***P r z e d m i o t*:** Organizacja najwyższych władz wojskowych

***O b e c n i*:** 1.) Naczelny Wódz, 2) gen. br. Szeptycki, 3.) gen. por. Sosnkowski, 4.) gen. por. Rozwadowski, 5.) gen. por. Leśniewski, 6.) gen. por. Skierski, 7.) gen. por. Haller St., 8.) gen. por. Michaelis, 9.) gen. por. Rydz-Śmigły, 10.) gen. ppor. Sikorski, 11.) pplk Zamorski, jako sekretarz.

***N i e o b e c n i*:** 1.) gen. br. J. Haller.

***W ó d z N a c z e l n y*:** Otwiera posiedzenia i stwierdza, że po ściślejszym zapoznaniu się z projektem francuskim jeszcze silniejsze znalazł potwierdzenie tego wszystkiego, o czym mówił na poprzednim posiedzeniu. Projekt ten przyczepia właściwie Sztab Generalny do Rady Wojennej — jest to właściwie Szef Sztabu wiceprzewodniczącego. Brak logiki konstytucyjnej jest ten, że konstytucja francuska bierze jednego odpowiedzialnego za te rzeczy ministra wojny, stawiając go w nader fałszywej konstytucyjnie sytuacji — on ma pod sobą urzędników, którzy mu właściwie nie podlegają. Jeśli u nas w Sejmie zechcą panowie logicznie myśleć, to ta rzecz musi być uzupełniona odpowiedzialnością wiceprzewodniczącego przed Sejmem. W przeciwnym razie musi ta rzecz pociągnąć za sobą silne tarcia. Będzie odpowiedzialnym minister za rzeczy, na które wpływu mieć nie będzie.

***G e n. S o s n k o w s k i*:** Proponuje przejście w szczegółach i punktach ustawę francuską o Radzie Najwyższej, przy czym można by dodać rozwinięcie funkcji i kompetencji członków Rady Wojennej, czego w ustawie francuskiej brak. Uzależnienie i odpowiedzialność wiceprzewodniczącego przed Sejmem jest niemożliwa w naszych warunkach, gdyż nie może być dwóch odpowiedzialnych przed Sejmem. (Drugi minister).

***N a c z e l n y W ó d z*:** Wyraża chęć usłyszenia opinii generałów, czy uważają istnienie Rady Wojennej takiej, jaka ona jest we Francji, za potrzebne, czy nie.

***G e n. S i k o r s k i*:** Sądzi, że według doświadczeń, na których polegać musimy, Rada Wojenna jest nieodzowna. Zasady wyłuszczone przez Naczelnego Wodza na poprzednim posiedzeniu co do potrzeb organizacji wojska naszego są tak słuszne, że wszyscy piszą się na nie — uważa, że Rada Wojenna będzie czynnikiem chroniącym wojsko od wszystkich złych wpływów — ona będzie tym ciałem, które da kierunek organizacji armii. Obawy, że przygotowanie zawczasu Dowództw Armii zeszytniłoby naszą armię i że stworzenie inspekcji powoła do życia instytucje papierowe, uważa za niesłuszne. Rada Wojenna jako ochrona wojska przed Sejmem jest nieodzowna.

* — * Podkreślono w tekście.

G e n. R y d z - Ś m i g ł y: Z uwagi na to, że w przyszłości, dla której tworzy się najwyższe władze wojskowe, Prezydent Rzeczypospolitej i minister wojny będą najprawdopodobniej ludźmi cywilnymi, należy mieć Radę, która będzie obrońcą praw wojska. Należałoby tylko ustawę francuską zmienić w kierunku posunięcia władzy i kompetencji Rady od ciała kolektywnego, jakim ona jest w kierunku człowieka o odpowiedzialności indywidualnej, jakim jest Naczelnny Wódz.

Co do funkcji i kompetencji poszczególnych członków Rady sprawę tę proponuje odłożyć do dyskusji o organizacji wyższych jednostek — wtedy, kiedy będzie w ogóle wiadomo, do czego tych generałów doczepić.

G e n. S t. H a l l e r: Przychyla się do zdania generała Sikorskiego i Śmigłego. Rada ma uchronić armię od wpływu polityki i ma dawać poparcie ministrowi wojny w jego zadaniach wobec Sejmu. Członków Rady należy mianować na rok — mianowanie ich na przeciąg lat siedmiu tak, jak wybierany jest prezydent, uważa za błędne. Ludzie przez 7 lat zmieniają się. Zwraca uwagę, że francuski nowy system organizacji najwyższych władz wojskowych nie przeszedł jako ustawa, lecz jako dekret prezydenta ministrów.

Proponuje, aby gdyby w razie ministrem wojny miał być generał, Rada wybierała 3 generałów na kandydatów — z tych dopiero szef rządu miałby prawo wybrać. W ten sposób usunęłoby się wszelką robotę partyjną (szukanie przez partie i kliki odpowiednich generałów).

G e n. M i c h a e l i s: Jest pewnikiem, że Rada Wojenna ma u nas istnieć, tak samo jak pewnikiem jest, że ma ona być przy prezydencie — z prawem głosu doradczego — ale wiążącym ministra. Zresztą nie wyobraża sobie ministra tak pewnego siebie, aby mógł przeciwstawić się uchwałom Rady. Rada nie może być mianowana na rok, lecz na przeciąg jednej prezydentury, to jest na lat 7.

G e n. L e ś n i e w s k i: Istnienie Rady konieczne ze względu na to, że minister jako cywilny będzie zmiennym i zmienność ta będzie się źle odbijać na armii, jeśli nie będzie stałego organizmu, którym ma być Rada.

G e n. S z e p t y c k i: Stwierdza, że przedwczoraj nie znając dobrze ustawy francuskiej, był jej przeciwnym — po wczorajszym przestudiowaniu jej jest za istnieniem Rady z tym, że projekty wychodzą od ministra, a nie od Rady — która tylko opiniuje. Funkcja jej jest czysto doradcza — nie ma ona być dającym projekty.

Rada Wojenna, na której czele stoi przyszły Naczelnny Wódz, musi mieć inne funkcje. Ona mianowicie wypracowuje też wszystkie plany wojny czyli zadanie jej idzie w dwóch kierunkach:

- a) doradcze dla ministra
- b) organizacyjne dla przyszłej wojny pod egidą Naczelnego Wodza.

Taka jest ich praca zimowa. Praca letnia to wyznaczenie inspekcji tych oddziałów, którymi w czasie przyszłej wojny będą komenderować.

G e n. R o z w a d o w s k i: Wypowiada się zupełnie za istnieniem Rady przy prezydencie i z tym, że należy do jej składu minister, wiceminister. Szef Sztabu, jego zastępca, dowódcy przyszłych armii i fachowcy. Należałoby ustalić dwie rzeczy: dać ministrowi, który za swoje projekty sam odpowiada przed Sejmem, ze strony Rady głos doradczy — z drugiej współpracy w przygotowaniu wojny z owym przyszłym Naczelnym Wodzem czy szefem Sztabu na niego upatrzonym, który jest odpowiedzialny przed Sejmem i narodem.

G e n. S k i e r s k i: Naczelnik Państwa powinien być w Polsce i Naczelnym Wodzem — jego organ, minister wojny, odpowiedzialny przed Naczelnym Wodzem — wskutek tego musi mieć Radę jako swój organ czysto doradczy przy sobie. Wypowiada się przeciw dyrygowaniu^o Naczelnego Wodza zawczasu.

N a c z e l n y W ó d z: Wypowiada się też za istnieniem czegoś podobnego do Rady Wojennej — taka Rada złożona z najwybitniejszych generałów jest potrzebna też dla nich samych. Przez to wytworzy się jednolita opinia, która pójdzie w dół — wytworzenie na tle naszej mozaiki wojskowej czegoś wspólnego, jednolitego w armii będzie bardzo dobrym.

Uważa za konieczne postawienie zasady „non possumus” wojskowego w stosunku do fluktuacyjnej metody rządzenia w wojsku wobec demokratycznego, w dodatku francuskiego sposobu rządzenia.

W zasadzie wypowiada się za przyjęciem Rady.

* — * Podkreślono w tekście.

^o Tak w tekście. Prawdopodobnie powinno być: desygnowaniu.

Wobec tego, że wszystkie głosy są za przyjęciem Rady — jako podstawę francuski nowy projekt, który daje możliwość praktycznego przedyskutowania.

Pierwsza rzecz do rozstrzygnięcia, to czy Radę systeminować [sic] przy prezydencie czy przy ministrze.

G e n. S i k o r s k i: Proponuje, aby nie dyskutować szczegółowo tylko ogólnie na podstawie projektu, który minister wojny opracuje. Jest zdanie, że Rada powinna być przy prezydencie, bo minister jest zmienny i w przyszłości cywilny.

Umieszczenie jej przy prezydencie zapewni jej większą stałość.

G e n. S o s n k o w s k i: Stwierdza, że projekt jego idzie właśnie w tym kierunku, to jest umieszczać ją przy prezydencie.

G e n. R y d z - Ś m i g ł y: Wypowiada się za umieszczeniem Rady przy prezydencie.

G e n. S z e p t y c k i i g e n. M i c h a e l i s: *Ditto* z tym, że ma ona być jego organem doradczym.

G e n. L e ś n i e w s k i: Prosi o odczytanie projektu ministra.

G e n. S o s n k o w s k i: Odczytuje swój projekt²³. Co do kompetencji stwierdza, że na początku postawił tezę pokrywającą się z tym, co mówił gen. Szeptycki. Opracowanie projektu ma źródło w Ministerstwie, skąd gotowy projekt idzie do zaopiniowania do Rady Wojennej. Nie wyobrażam sobie życiowo ministra, który by autorytet Rady usunął na bok. Zupełnie słusznie gen. Szeptycki dzieli pracę na dwie części — organizacyjną i zwartą pracę ściśle wojenną, której dyrektywy daje przyszły Naczelny Wódz. Ulegają one w Radzie dyskusji i po zaopiniowaniu idą do Sztabu Ministerstwa.

N a c z e l n y W ó d z: Konstatuje, że projekt ministra ma jedną kapitalną różnicę z projektem francuskim. Projekt ministra idzie w kierunku zunifikowania prac w Ministerium. Ustawa zaś francuska robi stanowczy wyłom w organizacji Ministerstwa stwarzając organ przedtem nieznanym, to jest przyszłego dowódcy wojsk na czas wojny — stawiając go ponad ministrem i czyniąc go odpowiedzialnym za to, czego on nie czyni.

G e n. S t. H a l l e r: Przedstawia skład proponowanej przez siebie Rady, to jest prezydent i Naczelny Wódz — o ile może być w jednej osobie to tak, jeśli nie — to Naczelnego Wodza desygnować ale z tym, że nie musi to być Szef Sztabu. Może nim być, o ile ma kwalifikacje. Pod tym warunkiem wchodzi też wiceminister i zastępca szefa Sztabu.

G e n. S o s n k o w s k i: Prosi o ścisłe trzymanie się przedmiotu dyskusji. Osoba ministra wojny w przyszłości ma być cywilna — swoim projektem chciał osiągnąć zasadę kierownictwa wojskiem przez jednego człowieka — w wypadku gdy minister będzie cywilny — osoba szefa Sztabu jest tą, która technicznie, wojskowo prowadzi. Również i według projektu francuskiego wszystko centralizuje się w Ministerstwie.

N a c z e l n y W ó d z: Niestety, nie może się w naszych polskich stosunkach pogodzić z tym optymistycznym sądem — u nas to jest tak łatwo napisać i narysować odpowiednie strzałki, aby już szło — u nas ludzie z nadmierną łatwością przechodzą do niezrozumienia dyrektyw, do niezrozumienia pojęcia zwierzchnictwa, władzy. Zasadniczą różnicą całej koncepcji nowej francuskiej i koncepcji ministra jest rzecz pociągająca za sobą życiowe konsekwencje. Różnica ta tkwi w tym, że albo przyjąć, że kwestia wszystkich przygotowań do wojny leży w Sztabie Generalnym jako części składowej Ministerstwa Wojny — albo na wiceprzewodniczącym Rady Wojennej, przyszłym Naczelnym Wodzu i jego pomocnikach. Jest to różnica bardzo głęboka, nad którą nie można przejść do porządku.

Wypowiedziałby się, jeżeli chodzi o logikę, za skoncentrowaniem wszystkiego w Ministerstwie i za ustaleniem wszystkich stałych elementów przy szefie Sztabu, lub należałoby dać przygotowanie do wojny Radzie Wojennej i elementy stałe umieścić przy niej.

G e n. S z e p t y c k i: Jako przykład ignorowania opinii Najwyższej Rady Wojennej we Francji przypomina sprawę ustawy o dwuletniej służbie wojskowej we Francji. Obawia się, że i u nas uchwały Rady Wojennej mogą być nieobowiązującymi dla ministra. We Francji z tego wyciągnął konsekwencje przyszły generalissimus zdaje się gen. Goureaud²⁴, biorąc dymisję podczas, gdy minister wprowadzający wbrew uchwale Rady Wojennej dwuletnią służbę utrzymał się.

* — * Podkreślono w tekście.

²³ Projektu nie odnaleziono.

²⁴ Właściwie: *Henri Joseph Stéphane Gouraud (1867—1946), generał francuski, służył głównie w Afryce, dowódca dywizji piechoty po wybuchu I wojny światowej, a potem dowódca 4 Armii, w okresie międzywojennym dowódca sił zbrojnych w Syrii, gubernator wojskowy Paryża, członek najwyższej rady wojennej.*

G e n. S i k o r s k i: Idealem byłoby, aby Naczelnik Państwa był równocześnie Naczelnym Wodzem — gdy przyjmujemy jednak, że Naczelnik Państwa będzie cywilnym — to argumenty pana ministra przekonały go nie do tego projektu. Musimy się liczyć z koniecznością organizacji prostolinijnej. W razie podległości Sztabu Generalnego Ministerstwu może się zdarzyć, minister chociaż cywilny, zacznie się rządzić w wojsku opierając się na zasadzie podległości i „strzałce” — licząc się z powyższym — wypowiada się za przewidzeniem funkcji Naczelnego Wodza już w czasie pokoju — sprzeciwia się jednak projektowi, aby przyszłym Naczelnym Wodzem miał być Szef Sztabu — przeto w Radzie: 1. Prezydent Państwa, 2. wiceprzewodniczący i przysły Naczelnny Wódz, 3. minister, 4. szef Sztabu.

Rada o niczym innymi nie myśli jak o przygotowaniu wojny i czynności te powinny być jak najbardziej ochronione od wpływów parlamentarnych, co w niczym nie ogranicza odpowiedzialności ministra wojny przed Sejmem w zakresie czynności wykonawczych.

Techników proponuje powoływać tylko w razie potrzeby, zastępca szefa Sztabu i wiceminister wchodzi do Rady, o ile mają kwalifikacje.

G e n. R o z w a d o w s k i: Przedstawia historycznie rozwój ustawy francuskiej — wynika z tego, że nowy system francuski jest z punktu interesu armii zdobyczą, tak że gdybyśmy przyjęli na razie ustawę starą, sami zrezygnowaliśmy z tej zdobyczy — cofnelibyśmy się.

N a c z e l n y W ó d z: Ujmuje ściśle różnice pierwszego i drugiego projektu. W projekcie gen. Sosnkowskiego kozłem ofiarnym oddanym na pożarcie molochowi naszego parlamentaryzmu jest szef Sztabu. Według projektu francuskiego realnie będzie nim minister wojny. Projekt gen. Sosnkowskiego prowadzi za sobą bardzo częstą zmianę szefa Sztabu — tymczasem cała najdelikatniejsza robota wojskowa ulegnie ciągłej fluktuacji — w czym projekt francuski jest lepszy, bo zmianom ulega tu minister (cywilny).

G e n. M i c h a e l i s: Jest za przyjęciem projektu ministra — z jedną tylko zmianą, że generalissem nie może być szef Sztabu — również sprzeciwia się zdaniu, jakoby zastępcy ministra i szefa Sztabu byli niepotrzebni — potrzebni są jak wszędzie zastępcy, bo i minister i szef są ludźmi, mogą chociażby zachorować.

G e n. S i k o r s k i: Stwierdza, że jeśli ewolucja ustawy potrzebna była we Francji, to tym bardziej potrzebna jest u nas, przemawia to za projektem jego, tj. na czele Rady stoi Prezydent Rzeczypospolitej jako źródło nieodpowiedzialnej przed Sejmem władzy wojskowej, od niego zależna Rada Naczelna pod wiceprezesem i minister wojny — poniżej stoją Sztab Generalny i MSWojsk.

N a c z e l n y W ó d z: Zwraca uwagę na to, że idealnych rzeczy nie stworzymy i trzeba w tym wypadku pójść na kompromis, chodzi o to tylko, abyście przez te projekty zrobić w najodpowiedniejszym miejscu.

G e n. R y d z - Ś m i g ł y: Zastanawia się, kogo korzystniej będzie dla armii narazić na zmiany, zdaniem jego ministra — dalej proponuje, aby Wódz Naczelny był jednak zawczasu naznaczony z tym, że nie należy funkcji szefa Sztabu Generalnego łączyć z funkcją Naczelnego Wodza na wojnę. Zgadza się z gen. Michaelisem pod tym względem, że obecność wiceministra w Radzie potrzebna jako wojskowego, ponieważ minister będzie cywilny.

G e n. S o s n k o w s k i: Zwraca uwagę, że przed Sejmem będzie mieć projekt francuski stanowczy i pewną wyższość ze względu na swoją francuskość i zasadę kolegialności, której jest wykładnikiem. Za jego kolegialnością w oczach Sejmu idzie jednak i druga rzecz, to gadania i podejrzenia w kierunku ukrytej bezzmiennnej i nieodpowiedzialnej mafii, która kieruje wojskiem. Podkreśla, że nie może przejść tak łatwo do porządku dziennego nad potrójną zależnością idącą za wprowadzeniem projektu francuskiego. Doprowadzi to do taré i pociągnię za sobą „zmiennawidzone” potrójne uzgadnianie.

G e n. S t. H a l l e r: Wypowiada się zasadniczo za przyjęciem nowej ustawy francuskiej, uchylając jej złe strony w ten sposób, że sprawy, które MSWojsk. będzie zobowiązane przedkładać Radzie, ograniczyć.

N a c z e l n y W ó d z: Stwierdza, że jemu osobiście lepiej podoba się projekt ministra wojny, jako stwarzający wyraźną odpowiedzialność — to jest stanowisko osobiste — jeśli myśli o wojsku i jego interesach, nie może nie przyznać, że nowy system francuski jest lepszy, jako ten, który stwarza zmienność tam, gdzie ona jest dla wojska najmniej szkodliwa, tj. w Ministerstwie.

Dalej system daje możność usunięcia spod dyskusji i światła rzeczy, które dla interesów wojny muszą być schowane, jeśli się chce postawić zasadę obrony państwa.

* — * *Podkreślono w tekście.*

Biorąc pod uwagę polskie stosunki wojskowe sądziłby, że należy przyjąć nowy system francuski z poprawką w kierunku nadania bardziej realnych funkcji wiceprzewodniczącemu Rady i jej członkom, zwiększając odpowiedzialność ministra za rzeczy, których on nie robi.

*G e n. S z e p t y c k i⁴: Nie zgadza się z projektem ministra pod jednym względem, że szef Sztabu ma być Naczelnym Wodzem. Stwierdza, że musimy mieć osobnego Naczelnego Wodza.

*N a c z e l n y W ó d z⁴: Prosi o dalsze wypowiedzenie się.

*G e n. S o s n k o w s k i⁴: Wykazuje słabe strony systemu francuskiego i proponuje stosunki panujące w armii francuskiej i polskiej na przykład pod względem rozkazów organizacyjnych, których w armii francuskiej ukaże się (kilka) na rok pracy a w polskiej kilka tysięcy. W armii francuskiej wystarcza przykręcić jedną śrubkę w całej od dawna funkcjonującej maszynie — podczas gdy w armii polskiej stawia się wszystko od początku. W powyższych warunkach czynność naszej Rady Najwyższej, pod której rozprawę przyjdą owe wszystkie rozkazy, będzie bardzo hamujące.

*G e n. S o s n k o w s k i⁴: Proponuje na próbę przyjąć nowy system francuski, przeprowadzając go dekretem z pominięciem Sejmu — na okres przejściowy przyjmując projekt jego.

*N a c z e l n y W ó d z⁴: Zwraca uwagę, że wówczas Sejm obali ministra.

*G e n. R o z w a d o w s k i⁴: Stwierdza, że jeśli chodzi o stałość (stubylinację⁵) najwyższych instancji wojskowych w przyszłych stosunkach, to projekt francuski jest lepszy — jeśli chodzi o obecny czas, lepszy jest projekt ministra łączący wszystko w Ministerium — gdyby jednak ten ostatni przeszedł przez Sejm jako ustawa — to wprowadzenie później systemu francuskiego z przejściem na drogę większej stabilizacji będzie trudne. Przychyla się do projektu gen. Sosnkowskiego, aby zasadniczo przyjąć system francuski, a na okres przejściowy system gen. Sosnkowskiego.

*G e n. M i c h a e l i s⁴: Przychyla się do projektu, aby praktycznie teraz wypróbować system ministra, a zasadniczo dążyć do projektu francuskiego.

*N a c z e l n y W ó d z⁴: Stwierdza, że czas przejść do decyzji.

*G e n. R y d z - Ś m i g ł y, g e n. S t. H a l l e r i g e n. S i k o r s k i⁴: Jeszcze raz wypowiadają się za systemem francuskim z tym, aby na okres przejściowy, dla uniknięcia postronnej zależności, przyjąć system ministra. W końcu wszyscy opowiadają się za francuskim systemem, minister przeciw, Naczelnny Wódz stwierdza, że waha się.

*N a c z e l n y W ó d z⁴: Zajmuje się wewnętrzną organizacją Rady Wojennej. Widzi potrzebę rozdzielenia samej Rady na dwie części:

1.) opiniodawczą,

2.) pracującą, ta musi się składać z przyszłego Naczelnego Wodza, szefa Sztabu, ministra i generałów desygnowanych na przyszłych dowódców armii. Poza nimi nikt inny, gdyż mają być tu ludzie ci tylko, którzy tę wojnę istotnie przygotowują.

W robocie opiniodawczej zaś potrzebnej dla ministra (ustawy, regulaminy, etc.) powinni zasiadać z czynnej Rady minister wojny, jako prezydujący — wszyscy inni tylko doradcy — z tym, że wchodzi tu cała część pracująca nad wojną z dodatkiem tych generałów, których minister uzna za stosowne powołać.

*G e n. M i c h a e l i s⁴: Zwraca uwagę, że minister może być osobą cywilną, więc do Ścisłej Rady Wojennej powinien wchodzić i wiceminister, podobnie jak i zastępca szefa Sztabu.

Nie widzi potrzeby, aby na drugiej części Rady, tj. opiniującej, miał prezydować minister. W zasadzie przychyliła się w zupełności do wywodów pana marszałka.

*G e n. S t. H a l l e r⁴: Zaznacza, że jeśli członkowie Rady wchodzić do niej z urzędu, to nie ma potrzeby oznaczać czas. Dla desygnowanych należy czas naznaczyć — w przeciwnym razie stabilizująca Rada będzie fikcyjną, bo przy każdorazowym przesileniu parlamentu będzie się wywracać także i Rada.

*N a c z e l n y W ó d z⁴: Stwierdza, że nie zgadza się z wywodami gen. Michaelisa co do konieczności wiceministra w Radzie, nie ma on bowiem nic do czynienia bezpośrednio z przygotowaniem wojny i jako taki niepotrzebny w Radzie.

*G e n. S z e p t y c k i⁴: Idzie dalej i usuwa z Ścisłej Rady ministra z racji, że będzie cywilnym. Streszcza

⁴ — ⁴ Podkreślono w tekście.

⁵ Tak w tekście. Prawdopodobnie powinno być: stabilizację.

czynności Rady w zimie: opracowuje plany przyszłych wojen według instrukcji otrzymanych od Naczelnego Wodza. W lecie: (członkowie) przeprowadzają inspekcje, meldując o ich rezultacie Naczelnemu Wodzowi.

Naczelny Wódz⁴: Raz jeszcze stwierdza i uzasadnia potrzebę podziału Rady na dwie części:

- 1.) pracy
- 2.) opinii.

Gen. St. Haller⁵: Żąda, aby w Radzie głos decydujący mieli tylko ci, którzy w czasie wojny ponoszą odpowiedzialność.

Gen. Sosnkowski⁶: Proponuje przerwanie dyskusji nad rzeczą, co do której wszyscy już się dostatecznie wypowiedzieli i aby na przyszłe zebranie każdy z p. generałów przyniósł — odnośnie do każdego z punktu — gotowe wnioski.

Gen. Sikorski⁷: Prosi o obdzielenie wszystkich odpisem projektu ministra Sosnkowskiego.

Naczelny Wódz⁸: Zamyka posiedzenie podając do wiadomości, że płk Rybak²⁵ za 3—4 dni przyjedzie — na następne zebranie jeszcze raz odbędzie się w tym samym przedmiocie dyskusja — przy czym postara się też dać swój referat, który będzie przedtem członkom Rady rozesłany — da on podstawę do obmyślenia projektu francuskiego o organizacji najwyższych władz wojskowych łącznie ze sprawą organizacji wielkich jednostek²⁶. O terminie przyszłego zebrania będą rozesłane zawiadomienia osobne.

Warszawa, dnia 30 listopada [19]20.

⁴⁻⁸ Podkreślono w tekście.

²⁵ Józef Rybak (1882—1952), pułkownik, potem generał, zawodowy oficer w wojsku austriackim 1901—1918, szef wywiadu I Korpusu Kraków 1909—1914, 1918 szef Misji Zakupów w Wiedniu, a potem szef Oddz. I MSWojsk., dowódca Grupy Operacyjnej i szef sztabu 4 Armii.

²⁶ Referatu nie odnaleziono. Następne posiedzenie Rady 22 grudnia 1920 poświęcono wyłącznie sprawie organizacji służb i wielkich jednostek. Protokół Rady Wojennej z 22 grudnia 1920, CAW, 1773189, t. 1483, podt. I, k. 57-70.